

Ewangelia na czwartek: Potrzeba spojrzenia nadprzyrodzonego

Ewangelia z czwartku 6 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku». Kiedy dbamy o modlitwę i stały dialog z Panem, nasze źrenice rozszerzają się i podchodzimy do różnych wyzwań z wielkodusznością.

Ewangelia (Mk 8, 27-33)

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków».

On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa.

Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i

patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Komentarz

Pan Jezus wraz ze swoimi uczniami przemierzał pieszo duże odległości, aby zanieść Ewangelię do wszystkich miejsc. We fragmencie, jaki usłyszymy dzisiaj, znajduje się ok. 60 km na północ od Kafarnaum, w słynnej Cezarei Filipowej, bogatej w roślinność i wodę, którą Herod wybudował na cześć Cezara Augusta i przekazał ją swojemu synowi Filipowi. To miasto i wioski wokół niej w pewien sposób przyczyniły się do zadania przez Jezusa pytania dotyczącego własnej tożsamości: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» (w. 27).

Wobec nieprzystających do rzeczywistości poglądów ludzi, Piotr jest jedyny, który potrafi dać odpowiedź najbardziej odpowiadającą misterium osoby Jezusa: «Ty jesteś Mesjasz» (w. 29). Jednakże Piotr rozumie tę prawdę na swój sposób, i w ostateczności jest tak samo ludzki w swoich sądach jak pozostali, ponieważ kiedy Pan Jezus zapowiada swoje cierpienia, Szymon gwałtownie je odrzuca.

Piotr musiał być tak gwałtowny w swoim źle ukierunkowanym przywiązaniu, że zasłużył na jasne i poważne upomnienie od Jezusa: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku» (w. 33).

Aby być dobrymi chrześcijanami i nie zasmucać Pana, potrzebujemy spojrzenia nadprzyrodzonego, to znaczy zdolności, aby widzieć rzeczy i osoby tak samo, jak widzi je Bóg. I

nie jest to zawsze łatwe. Szczególnie, jeśli chodzi o przyjęcie krzyża i tego co powoduje nasze cierpienie, jako części Bożych planów.

Jak wyjaśniał św. Josemaría, „ludzie mają spojrzenie płaskie, przyziemne, dwuwymiarowe. — Gdy zaczniesz żyć życiem nadprzyrodzonym, otrzymasz od Boga trzeci wymiar: wysokość, a wraz z nią kształt, ciężar i objętość”^[1].

Kiedy dbamy o modlitwę i stały dialog z Panem, kiedy stale poświęcamy określony czas, aby osobiście zwracać się do Boga, nabieramy spojrzenia nadprzyrodzonego: nasze źrenice rozszerzają się i podchodzimy do naszych wyzwań z wielkodusznością, nasze zrozumienie różnych spraw nabiera nowych perspektyw i potrafimy dostrzec niespodziewane horyzonty: horyzonty Boga.

^[1] Św. Josemaría, *Droga*, nr 279.

Pablo M. Edo // Zdjęcie:
dimitrisvetsikas1969 - pixabay

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-czwartek-potrzeba-spojrzzenia-nadprzyrodzonego/>
(05-04-2025)